Niedziela 28-go Października 1928 r. 20 gr.

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ◆◆ BIAŁYSTOK ◆◆ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Białorusini na drogach lojalności państwowej

W ostatnich czasach w organizacjach białoruskich, związanych z dawną „Hromadą" ujawniają się tendencje do lojalnej pracy na gruncie państwowości polskiej.

Dzisiaj przyjeżdża do Warszawy wojewoda wileński p. Raczkiewicz, który przedstawi Rządowi wniosek o złagodzenie losu skazanych przez sąd wileński przywódców Hramady.

Zeppelin w Ameryce

Olbrzymie tłumy oglądają sterowiec „Graf Zeppelin" w hangarze na lotnisku w Lakehurst, po zwycięskim przelocie nad Atlantykiem.

Wielka katastrofa „Orient Expressu" w Rumunji

30 zabitych i 45 ciężko rannych

pod szczątkami rozbitych wagonów dwu pociągów

BUKARESZT, 27. 10. — Tel. wł. — Wielka katastrofa kolejowa, o której podaliśmy wczoraj, wydarzyła się

pod stacją Slatina

na Wołoszczyźnie.

Zderzył się tam idący z północy Rumunji od strony Sibiu (Hermanstadt) pociąg pośpieszny z idącym od wschodu

pociągiem luksusowym

„Simplon-Orient-Express", który tylko 3 razy na tydzień kursuje na linji Konstantynopol — Bukareszt — Triest — Wenecja — Medjolan — Paryż. Pociąg simplońskí składa się wyłącznie z wagonów 1-ej klasy i wagonu sypialnego, to też podróżują nim tylko zamożni pasażerowie.

Powodem katastrofy było

złe nastawienie zwrotnicy.

Winni tego zbrodniczego niedbalstwa zwrotniczy i dyżurny ruchu zbiegli i wszelki ślad po nich zaginął.

Grozę katastrofy powiększył fakt, że nastąpiła ona o godz. 2-ej w nocy, kiedy liczni pasażerowie byli

pogrążeni w śnie.

Natomiast pewnego rodzaju szczęśliwą okolicznością jest to, iż pociąg z Sibiu, idący pod górę,

jechał bardzo powoli,

skutkiem czego siła zderzenia była nieco mniejsza.

Z pociągu luksusowego zdruzgotana została tylko lokomotywa, wagon bagażowy i pocztowy, oraz dwa przedziały

wagonu sypialnego

— skutkiem czego ofiar z tego pociągu jest stosunkowo niewiele.

Bardzo natomiast ucierpiał pociąg pospieszny ze Sibiu, który otrzymał niezwykle silne uderzenie pędzącego całą siłą pociągu simplońskiego. W rozbitych 6 wagonach osobowych 3-ciej klasy jechała

uboższa publiczność,

z pośród której też jest najwięcej ofiar.

Ogółem zostało

zabitych 30 osób,

45 odniosło ciężkie rany. Wielu z nich walczy ze śmiercią.

Wśród zabitych jest inżynier Rocca, syn generała włoskiego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zwołał Sejm i Senat

O godzinie 10 m. 45 przybył do marszałka Sejmu p. Daszyńskiego prezes ministrów p. Bartel i wręczył p. marszałkowi następujące rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną:

„Na podstawie art. 25 konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1928".

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) *I. Mościcki.*
Prezes Rady Ministrów:
(—) *Bartel.*

Jednocześnie przybył do Senatu ks. Włodzimierz Dąbrowski, sekretarz prezydjum Rady ministrów, i złożył w kancelarji Senatu pismo, dotyczące zwołania Senatu.

Pismo jest zupełnie analogiczne, lecz powołuje się na art. 37 konstytucji.

Zauważyć należy, iż marszałek Senatu, p. Szymański, jest nieobecny w Warszawie.

Zgodnie z przytoczonem zarządzeniem p. marszałek Daszyński wyznaczy pierwsze posiedzenie Sejmu na środę, 31 b. m.

POCZTA LOTNICZA między Polską a Afryką i Ameryką Południową

Urzędy pocztowe rozpoczęły przyjmowanie przesyłek lotniczych do szeregu odległych krajów Afryki i Ameryki, jak: Tunis, Senegambia, Maroko, Argentyna i Brazylja.

ZIMOWY CZAS W BIURACH PAŃSTWOWYCH

Urzędowanie od 8.30 do 3.30

WARSZAWA, 27.10.

Od 1-go listopada b. r. począwszy zmienione będą ze względu na porę zimową godziny urzędowania w biurach państwowych.

Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła przywrócić na okres zimowy późniejsze godziny, mianowicie od 8.30 rano do 3.30 po poł. (zamiast jak dotychczas od 8 do 3), w sobotę zaś do godz. 2-ej po poł. (zamiast do 1.30).

Rzadki pasażer

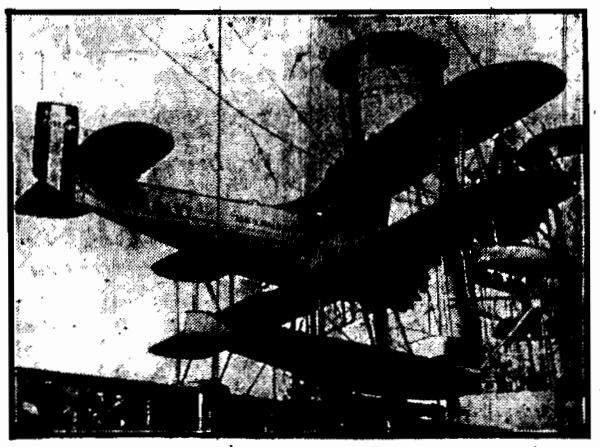

Hydroplan amerykański w roli pasażera na pokładzie parowca.

Konferencje na Zamku i w Belwederze

W gmachu Prezydjum — Rada gabinetowa

WARSZAWA, 27.10.

W gmachu prezydjum Rady ministrów panował wczoraj ruch szczególnie ożywiony. Przed południem p. premjer Bartel udał się do Belwederu i spędził pół godziny na rozmowie z Marszałkiem Piłsudskim.

Po powrocie przyjął p. premjer ministra Jurkiewicza, poczem wyjechał do Zamku, gdzie przyjęty był na godzinnem posłuchaniu przez p. Prezydenta Rzplitej.

Po południu o godz. 5 rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów z udziałem wszystkich ministrów z wyjątkiem ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego.

Posiedzenie trwało do godz. 7 wiecz., poczem po opuszczeniu sali przez sekretarzy, protokulantów i wyższych urzędników, p. premjer otworzył ściśle poufne posiedzenie Rady gabinetowej, które trwało pełną godzinę.

*

Z pośród szeregu uchwał, zapadłych na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów, wymienić należy uchwałę, dopuszczającą w roku bieżącym z uwagi na 10-lecie Niepodległości nadawanie odznaczeń za zasługi, położone przy budowie państwa, nietylko w ciągu listopada, lecz w okresie do końca br.

Rada ministrów przyjęła dalej wniosek o mianowanie dotychczasowego kierownika gabinetu politycznego prezydjum Rady ministrów p. Jerzego Stempowskiego, szefem tegoż gabinetu.

PUŁK. MOND WOJEWODĄ w Stanisławowie

WARSZAWA, 27.10.

Wojewoda stanisławowski p. Morawski ustępuje, jak krążą pogłoski, w najbliższym czasie ze swego stanowiska, na które powołany został przed rokiem.

Jak słychać, wojewoda Morawski ocenił odmiennie od władz rządowych w Warszawie znaczenie rosnącej agitacji ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej.

Następcą p. Morawskiego ma być pułk. Bernard St. Mond, dowódca piechoty dywizyjnej w Krakowie.

Pułk. Mond zetknął się ze stosunkami Wschodniej Małopolski podczas dłuższego pobytu w Kołomyi na stanowisku dowódcy garnizonu.

Uczciwy głos niemiecki o korytarzu polskim

„Trzeba zrozumieć stanowisko Polski"

BERLIN. 27.10. Poseł centrowy do Reichstagu dr. Krone oświadczył na zebraniu związku katolików w Szczecinie, że Niemcy muszą zastanowić się nad tem, czy nie należałoby kwestji korytarza rozpatrzeć także z punktu widzenia Polski. Poseł Krone oświadczył: „Mówimy zawsze o polskim „korytarzu". Czy jednak mamy do tego prawo? Polacy nie znają żadnego korytarza, mówią tylko o Prusach Wschodnich, jako o wyspie. Musimy być przygotowani na to, aby nasz stosunek do Polski ujmować też z takiego punktu widzenia i zrozumieć stanowisko Polski".

Oświadczenie to podaje nacjonalistyczna „Deutsche Tageszig.", wyrażając oburzenie, że poseł do Reichstagu mógł coś podobnego powiedzieć, ponieważ takie stanowisko oznacza pierwszy krok na drodze do Locarna wschodniego, i prowadzi do rezygnacji z Prus Wschodnich.

Na przestrzeni tysiąca trzystu lat

Zmienne koleje losu narodu czeskiego

Czechosłowacja, kraj obejmujący 142 tysięcy klm.² i zamieszkały przez 13 milj. mieszkańców jest w dzisiejszych swych granicach wytworem historji, która w zmiennych kolejach losu na obszarze tym działała od 6 w. po Chr., aż po traktat wersalski.

Kolebka dzisiejszej republiki czechosłowackiej,

zamieszkana pierwotnie przez celtyckich Bojów, wzięta była w posiadanie przez słowiańskich Czechów w 6 wieku. Zrazu kraj ulegał zwierzchnictwu postronnemu; należał do państwa Samona, do Karola Wielkiego, do państwa Wielkomorawskiego, potem jednak przeszedł pod władzę cesarzy rzymsko - niemieckich, jako osobna jednostka, której władcy, zrazu książęta, później królowie, byli elektorami cesarstwa niemieckiego aż do r. 1306.

Ten stosunek zewnętrzno prawny nie przeszkadzał rozwojowi wewnętrznemu.

Po dynastji Przemyślidów

która wygasła w r. 1306, przyszła do władzy dynastja luksemburska. Od r. 1437 dwaj Habsburgowie i Jerzy z Podiebradu poprzedzili panowanie dwóch Jagiellonów, po których w r. 1526 Czechy prawem układu dynastycznego z Jagiellonami polskimi przeszły pod panowanie Habsburgów. Trwało ono aż do 28 października 1918 r.

Okres rozwoju i świetności żywiołu czeskiego trwał przez ciąg panowania Przemyślidów i Luksemburgów, i potem jeszcze przez resztę wieku 15 i w. 16-tym. Na ten czas przypadają

wojny husyckie,

które imię czeskie miały po wsze czasy rozsławić.

Wybuch wojny 30-letniej wywołany w Pradze 1618 r. stanowi zwrot w dziejach czeskich.

Po bitwie pod Białą Górą (1626) zwycięski król Czech nad Czechami, cesarz niemiecki Ferdynand, podjął odwet na plemieniu czeskiem.

Konfiskata dóbr opornej szlachty czeskiej

na rzecz rodów niemieckich, za początkowała ruinę kraju i germanizację jej ludności, która trwała przez 2 wieki.

Dopiero

napoleońska idea narodowa

dotarłszy do wyobraźni ludu czeskiego, rozniecila w nim siły twórcze.

Czechy od r. 1806 prowincja cesarstwa austrjackiego, — podjęły zwłaszcza po r. 1846 uporczywą walkę o swoje prawa narodowe i państwowe.

Walka ta wycisnęła swe piętno na biegu polityki wewnętrznej Austrji przedwojennej i skończyła się dopiero

z upadkiem monarchji austro - węgierskiej

i dynastji habsburskiej przed 10 laty.

Dziś Czechy są na zasadzie traktatu wersalskiego, łącznie ze Słowacją, republiką o pełnej suwerenności państwowej.

WICEMINISTER CAR w komisji kodyfikacyjnej

WARSZAWA, 27.10.

Rada ministrów mianowała wczoraj podsekretarza stanu p. Cara członkiem komisji kodyfikacyjnej.

Najwyższe odznaczenie wojskowe Czechosłowacji na grobie Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA, 27.10.

Poseł czechosłowacki dr. Wacław Girsa w dniu jutrzejszym jako w święto narodowe czeskie — w otoczeniu członków poselstwa złoży na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec oraz dokona aktu dekoracji grobu najwyższem czechosłowackiem odznaczeniem wojskowem.

Uroczystość odbędzie się w obecności szefa sztabu generalnego gen. Piskora szefa gabinetu ministra ppłk. Becka, dowódcy D.O.K. garnizonu warszawskiego i kompanji honorowej z orkiestrą.

420.000 złotych wyłowili z morza rybacy nasi w ciągu września

Nasi „pracownicy morza", rybacy z Helu narzekali na kiepski połów w ciągu sierpnia.

We wrześniu jednak sytuacja poprawiła się co do t. zw. ryb płaskich i śledzi, natomiast węgorze zawiodły, wyłowiono ich bowiem nieco mniej, niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

Tegoroczny wrzesień dał rybakom naszym plon wartości 420.000 złotych i wagi 280.000 kilogramów.

At žije

Republika Česko-slovenska!

W dniu jutrzejszym Czechosłowacja święci rocznicę proklamowania swej niepodległości państwowej, a ponieważ święci ją po raz dziesiąty, więc obchód tej uroczystości przybrał szczególne i wyjątkowe rozmiary: w całym kraju, po miastach i wioskach rozlegają się radosne okrzyki, brzmią entuzjastyczne przemówienia; z wieżyc i dachów miejskich powiewają chorągwie narodowe biało - niebiesko - czerwone, zwiastując swym łopotem, że naród czechosłowacki, stargawszy więzy ucisku, zwycięsko przełamał wszelkie trudności, jakie nań czekały w pierwszem najkrytyczniejszem dziesięcioleciu samoistności politycznej i — dziś bez trwogi ufnie spogląda w przyszłość.

To święto sąsiedniej republiki od bija się głębokiem i serdecznem echem w całej Polsce: i czyż może być inaczej?

Polska odrodziła się w ogniu tej samej wielkiej wojny światowej, która dała wyzwolenie Czechosłowacji.

Jak w Polsce, tak i w narodzie czechosłowackim dzień wyzwolenia poprzedzony był długim łańcuchem walk o niepodległość, walk, które pochłaniały trud, ofiarę i krew całych pokoleń.

Że w tych walkach wielekroć Polak stawał obok Czecha, popierając jego dążności wyzwoleńcze, o tem świadczy nazwisko Franciszka Smolki, który śród naszych pobratymców zachodnich niemniej wdzięczną zostawił po sobie pamięć, niż pośród własnych rodaków.

Ale nietylko wspólny ogniowy chrzest wielkiej wojny; nietylko ogniwa łącznej tradycji walki o wolność; nietylko pobratymstwo języka, krwi i kultury wiąże państwo czechosłowackie z państwem polskiem węzłami wzajemności.

Wiąże je nadewszystko ten wspólny, olbrzymi trud, jaki — na gruzach i zgliszczach wojny — wypadło w obu krajach podjąć nazajutrz po proklamowaniu niepodległości: trud organizacji, trud odbudowy, trud tworzenia nowego życia na nowych podstawach.

I w Czechosłowacji bowiem, tak samo jak u nas, trzeba było nasamprzód zabezpieczyć obszar nowego państwa; trzeba było urządzić administrację; stworzyć ustawodawstwo, do nowych dostosowane warunków, trzeba było zatroszczyć się o podstawy gospodarcze państwa, rozstrzygnąć cały szereg zagadnień wewnętrzno - politycznych, społecznych i kulturalnych.

Na końcu pierwszego dziesięciolecia tej wytężonej pracy Czesi i Słowacy z dumą mogą oświadczyć, że przeważną część wszystkich tych zagadnień szczęśliwie rozwiązano.

W polityce zagranicznej Czechosłowacja słynie jako mistrzyni przezorności, umiaru i równowagi.

Nawiązała ona normalne stosunki ze wszystkimi sąsiadami i żyje z nimi w przyjaźni, albo też przynajmniej w stosunku zupełnie poprawnym.

W stosunkach między Czechosłowacją a Polską elementy zgody, współpracy i wzajemnego dopełniania się na polu gospodarczem górują bezwarunkowo nad elementami rozbieżności i waśni.

Wkrótce po wojnie doszło wprawdzie między sąsiadami do ostrego zatargu o Śląsk Cieszyński, na którego znacznej części Czesi położyli rękę zbrojną, nie bacząc, że jest to dzielnica zaludniona przeważnie prastarym szczepem piastowskim. Z czasem jednak spory ucichły. Polska ze swej strony złożyła bezinteresowną ofiarę na ołtarzu zgody sąsiedzkiej i od roku 1924 zaczyna się okres zbliżenia, w którem oba państwa dążą do jak najszerzej pojętej współpracy w zakresie kulturalnym, gospodarczym i politycznym.

Dlatego też Polska jest jednym z pierwszych państw, które szczerze życzy Czechosłowacji — w dniu jej uroczystego święta — dalszych pomyślnych kroków na drodze postępu, zmierzającego do utrwalenia pokoju w dobrobycie, w bezpieczeństwie, w zdobyczach oświaty i kultury!

ODEZWA P. DEWEYA DO MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

WARSZAWA, 27.10.

Zatrzymująca coraz szersze kręgi akcja społeczeństwa, wymierzona przeciwko nadmiernemu importowi obcych towarów, zyskała uznanie i poparcie u doradcy finansowego rządu p. Deweya.

Dowodem tego uznania, a nawet osobistego udziału p. Deweya w powyższej akcji będzie jego przemówienie na dzisiejszym wiecu, organizowanym o godz. 3 po poł. w auli Politechniki przez Ligę samowystarczalności gospodarczej.

Zapowiedź udziału naszego doradcy finansowego w tem zebraniu budzi tem większe zainteresowanie, iż będzie to pierwszy jego występ przed szerszą publicznością polską, przed którą omówi najaktualniejsze zagadnienia naszego życia gospodarczego.

P. Dewey ze specjalną życzliwością odnosi się do młodzieży akademickiej i na pierwszą wiadomość o podjęciu przez nią propagandy za samowystarczalnością przesłał pod adresem kierujących nią organizacyj autograf, stwierdzający jego uznanie dla tej akcji.

Autograf ten jest tembardziej charakterystyczny, iż napisany został w języku polskim, co dowodzi, iż p. Dewey w ciągu rocznego pobytu w Polsce zdążył zapoznać się z naszą mową.

Autograf ten brzmi:

Wdowód uznania i życzliwości
dla polskiej młodzieży akademickiej
Charles S. Dewey
Warszawa 1928 r.

Równocześnie p. Dewey napisał i oddał do użytku prasy następującą odezwę:

Projekt założenia przez studentów Ligi mającej na celu poprawę bilansu handlowego Polski świadczy o zainteresowaniu się młodzieży gospodarczemi sprawami kraju.

Jest to zupełnie naturalne, że młodzież polska chce działać w tym kierunku, gdyż Polska jest krajem pełnym żywotności i energii a któż jak nie młodzi ze szkół i uniwersytetów winni wziąć czynny udział w naprawie zła, które może osiągnąć niepożądane rozmiary.

Wielki to skarb — młodość. Wielki to atut — wykształcenie, a największym darem jest posiadanie tych obu wartości jednocześnie i chęć oddania ich na usługi swego kraju.

Poświęceniem i cierpieniem polskich patriotów odbudowano państwo polskie. Dziś Polska znajduje się na początku drogi, po której dojdzie do potęgi i dobrobytu. Dokonało tego starsze społeczeństwo, lecz praca jego ma się ku końcowi.

Możliwość kształtowania długiego okresu przyszłości spoczywa w rękach młodych.

Studenci dnia dzisiejszego mogą być przywódcami jutra.

Ich akcja nad utworzeniem Ligi, która rada, przykładem i rozwagą dążyć ma do przeciwdziałania lekceważeniu produkcji rodzimej świadczy o tem, że młodzież akademicka rozumie stojące przed nią zadania i prowadzić będzie w dalszym ciągu pracę swoich poprzedników.

Piękna odezwa p. Deweya znajdzie niewątpliwie żywy oddźwięk i życzliwe przyjęcie nietylko wśród młodzieży akademickiej, do której jest skierowana, ale i wśród starszego pokolenia.

3 PUDY ZŁOTA SOWIECKIEGO w drodze do Paryża

RYGA, 27.10. — Tel. wł. — Dzisiaj przejeżdżał przez Rygę transport złota sowieckiego do Paryża w ilości 3 pudów. Transport znajdował się w barylkach i strzeżony był przez specjalnych kurjerów uzbrojonych od stóp do głów. (L).

Piorunowy strzał w armatę
3 artylerzystów zabitych
9 ciężko poranionych

LONDYN, 27.10. Na poligonie artyleryjskim w Diyatalawa na Cejlonie zaskoczyła ćwiczących się w strzelaniu żołnierzy gwałtowna burza.

Piorun, uderzywszy w działo, zabił 3 angielskich artylerzystów, 9 innych doznało ciężkiego porażenia.

Wichry i ulewy w Anglji
wypierają rzeki z łożysk
zalewają miasta i ruszają masy ziemi

LONDYN, 27.10. Obfite deszcze ostatnich dni spowodowały wylew rzeki Rhondda w Walji.

Miasteczko Trehaford stoi pod wodą. Mieszkańcy schronili się na wyższe piętra domów.

Koło Port Talbot obsunęły się wielkie masy ziemi. Na budynkach pokazały się cysty.

Deszcze i gwałtowne burze wyrządziły również znaczne szkody w północnej Irlandji. Szybkość wichru dosięgała do 58 mil na godzinę.

W Londynie spowodowała burza przerwy w komunikacji telefonicznej.

Okropna śmierć czworga maleńkich dzieci

WIEDEŃ, 27. 10. Dziennik donosza z Kartini koło St. Leonhard o tragicznej śmierci czworga dzieci w wieku 3 miesięcy do 4 lat.

Podczas nieobecności matki najstarsze dziecko wyciągnęło z pieca żarzący się węgiel, który upadłszy na podłogę, spowodował pożar w pokoju.

Gdy matka powróciła do domu, zastała jedno dziecko martwe, troje dzieci jeszcze żyło, jednak wkrótce skutkiem odniesionych ciężkich poparzeń i one zmarły.

WINSZUJEMY

Dziś: Tadeuszowi i Szymonowi.
Jutro: Euzebji i Narcyzowi.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA (Długość fali 1111 m.) Godz. 10 m 15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. G. 11 m. 58: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. G. 12 m. 5: Transmisja inauguracji roku akademickiego z Uniwersytetu warszawskiego. G. 14: „Zaopatrzenie budynków gospodarczych na zimę" — odczyt inż. K. Kalinowskiego. G. 14 m. 20: „Pogadanka dla gospodyń wiejskich" — wygł. p. M. Karczewska. G. 14 m. 40: „Najważniejsze wiadomości i wynalazki rolnicze" — odczyt dyr. S. Medrzeckiego. G. 15 m. 15: Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. G. 17 m. 20: Audycja poświęcona pamięci porucznika Stanisława Króla-Kaszubskiego. „O niezmanym bohaterze Legionów — Królu-Kaszubskim" — odczyt p. W. Przychockiej. G. 17 m. 45: Koncert popularny. G. 18 m. 45: „Chwila lotnicza" — wygł. red. J. Ostaszki. G. 19 m. 20: „Z włóczęgi myśliwskiej — Wiosna na Wołyniu" — odczyt p. St. Dzikowskiego. G. 19 m. 45: Aktualje. G. 19 m 55: Sygnał czasu. G. 20: „Rozrywki umysłowe". G. 20 m. 30: Koncert w wyk. orkiestry, p. St. Prydberga (skrzypce) i prof. L. Ursteina (akomp.). G. 22 m. 30: Muzyka taneczna.

Harcerz polski
wiezie z gigantycznej podróży dookoła świata
dar dla Pana Prezydenta Rzplitej

BERLIN, 27. 10. Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem przybył tutaj z Essen harcerz polski Jerzy Jeliński, podróżujący samochodem naokoło świata.

Harcerz wiezie do Polski dwa potężne tomy podwójnego zbioru odręcznych podpisów wybitnych osobistości, w tem głów koronowanych, prezydentów państw i t. d.

Jeden z tych zbiorów, który Jeliński będzie usiłował uzupełnić w Berlinie podpisami prezydenta Hindenburga, ministra Stresemanna i innych, zamierza harcerz ofiarować prezydentowi Mościckiemu.

Oszust Kirres i jego 11 agentów
sprzedali kopalnię nafty
... pod Hannowerem

BERLIN, 27.10. Władze policyjne w Halbe nad Salą wpadły na trop zorganizowanej szajki oszustów, która sprzedawała akcje nieistniejącego towarzystwa.

Niejaki Kirres wydrukował akcje spółki naftowej „Egon-Erdöl", które następnie przy pomocy sztabu agentów puszczał w obieg. Nabywcom większych partyj pokazywano wieże wiertnicze koło Hannoweru, stanowiące rzekomo własność spółki.

W ten sposób oszuści zdołali naciągnąć kilkaset osób na poważne sumy.

Kirresa i 11-tu jego agentów aresztowano.

Na barbarzyński rozkaz zdziczałego premjera
aresztowanie przywódcy demokracji chrześcijańskiej

KOWNO, 27. 10. — Tel. wł. — Z polecenia Waldemarasa aresztowano dr. Bistrasa, redaktora opozycyjnego pisma chrześcijańskiej demokracji „Rytas" i przywódcę tej partji za to, że odmówił zapłacenia 200 litów kary za niepodporządkowanie się przepisom o cenzurze pism. Fakt ten wywołał olbrzymie wzburzenie wśród opozycji, która otworzyła składkę na wykupienie Bistrasa „z barbarzyńskich rąk zdziczałego premjera"— jak głosi odezwa. (L.).

Katastrofa kolejowa w Czechosłowacji

PRAGA, 27. 10. Wczoraj popołudniu wydarzyła się koło Pardubic katastrofa kolejowa.

Wyjeżdżający ze stacji pociąg osobowy najechał na stojący na torze pusty pociąg towarowy.

Skutkiem zderzenia 3 wagony pociągu osobowego uległy częściowemu zdruzgotaniu.

Jeden pasażer poniósł śmierć na miejscu, 6 osób ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Sowiety po strajku w Łodzi
w bezsilnej złości mobilizują nowe godzinowe fundusze na dalszą akcję strajkową

Piasecki, którego dopadł komunizm przy likwidacji strajku w Łodzi, wywiózł w Moskwie istną paczkę, której sowieckie koła polityczne nie zdołały ukryć. Dla bolszewików niepowodzenie strajku w Łodzi jest wielkim ciosem nie tylko ze względu na chęć podwyższenia dobrobytu Polski, lecz również ze względu na wewnętrzną sytuację własnego państwa, która pogarsza się z dnia na dzień.

Prasa bolszewicka w całym kraju o rzekomym wybuchu rewolucji komunistycznej w Polsce nalewały słowy dodać otuchy swym zwolennikom, gnębionym przez głód i brak wszystkich najpotrzebniejszych towarów. Obecnie nie chce się przyznać do porażki.

Prasa bolszewicka w całych artykułach zarzuca łódzkim związkom klasowym zdradę proletarjatu, zapowiadając wznowienie walki. W tym celu urządzane są w Moskwie, Piotrogrodzie, Kijowie i wszystkich większych ośrodkach przemysłu sowieckiego wiece, na których wygłaszane są przemówienia przeciwpolskie i zbierane „dobrowolne" składki na wywołanie nowego strajku w Polsce. Jeden z takich wieców urządzono w Piotrogrodzie w klubie komunistów polskich im. Marchlewskiego, poczem wysłano do Łodzi depeszę o bezczelnej treści wywrotowej, podpisaną rzekomo przez 10 tysięcy komunistów polskich.

Oczywiście to mieszanie się obywateli sowieckich do wewnętrznych spraw Polski nie dzieje się bez zgody rządu sowieckiego.

GIEŁDA

WARSZAWA, 27.10.

[illegible]

Dewizy

Berlin 212.4, Gdańsk 172.9, Kopenhaga 123.93, Holandja 357.2, Londyn 34.[illegible], N. Jork 8.9, Paryż 34.[illegible], Praga 26.4[illegible], Szwajcarja 171.55, Wiedeń 126.[illegible], Sztokholm 238.38, Włochy 46.71, Budapeszt 21.35.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 102.8, 3 proc. [illegible] konw. 67, 10 proc. pożyczka [illegible] 106.5, 6 proc. pożyczka dolarowa [illegible], 4 proc pożyczka inw. 119.25, 4 i pół proc. LZ Ziemskie 49, 6 proc. obligacje m. Warszawy 55.5, 4 i pół proc. LZ. m. Warszawy 50.25, 5 proc. LZ. m. W. 56, 8 proc. LZ. m. Warszawy 66.25.

Akcje

B. Polski 174.5, B. Handlowy 120, B. Zw. Sp. Zar. 80 Kijowski 95, Elektr. Dąbrow. 88 Elektryczność 90, Siła i Światło 135, Chodorów 197, Warsa, Cukier 80.75, Firley 63.75, Łazy 7.75, Węgiel 98, Nobel 27.5, Ceglelski 42, Pitner 5.75, Lilpop 86.5, Modrzejów 33, Norblin 207, Ostrowieckie s. B. 118, Parowozy 32, Rohn 13.5, Rudzki 39, Starachowice 44, Zieleniewski 155, Zawiercie 19, Żyrardów 14.25, Borkowski 15.8, Jabłkowscy 2.8, Syndykat 10.5, Spirytus 25.

Tragiczna pierwsza ślizgawka
7 dzieci utonęło
pod cienką warstwą lodu na jeziorze

OSLO, 27.10. Na jeziorze koło Ballanger 10 dzieci używało pierwszej w tym roku ślizgawki.

W pewnej chwili cienka jeszcze powłoka lodowa załamała się i cała gromadka wpadła w wodę.

Nadbiegli na pomoc okoliczni mieszkańcy zdołali z największym trudem uratować tylko troje dzieci, reszta dostawszy się pod lód — utonęła.

Katastrofalny pech eskadry lotniczej
Z 5-ciu samolotów 2 zdruzgotane

PRAGA, 27. 10. Z Karlsbadu wyleciała wczoraj do Pragi na uroczystości jubileuszowe eskadra złożona z 5 samolotów wojskowych.

Jeden z samolotów spadł koło miejscowości Taswice i uległ doszczętnemu zdruzgotaniu. Pilot wyszedł z wypadku cało.

Drugi samolot runął na ziemię koło Ruchowa i spłonął. Pilot ciężko poparzony.

Dalsze dwa samoloty miały również ulec nieszczęśliwemu wypadkowi.

Z całej eskadry tylko jeden samolot wylądował w Pradze.

10 osób wraca na samolocie polskim
z Berlina do Warszawy
Rozmowa płk. Filipowicza z korespondentem Kurjera Czerwonego

BERLIN, 27.10. Fokker wystartował dzisiaj o godzinie 9 minut 17 z lotniska Tempelhof zpowrotem do Warszawy.

W locie powrotnym wraz z pilotem kpt. Gedgordem, obserwatorem por. Piątkowskim i mechanikiem uczestniczy 10 osób.

W chwili, kiedy wytaczano aparat z hangaru, lotnisko zalegała gęsta mgła jesienna.

Płk. Filipowicz dzieli się z korespondentem naszego pisma swojemi wrażeniami berlińskiemi.

— Wystawa lotnicza w Berlinie udowadnia, że niemiecki przemysł lotniczy myśli o przyszłości. Lotnictwo niemieckie zerwało już powiązki i obecnie buduje samoloty na 20 osób, odbywające 6—8-godzinne loty, dające podróżnym potrzebne wygody. Prym dzierży konstrukcja metalowa. Licencje Rohrbacha zakupiła nawet Anglja.

— A tutejsze lotnisko Lufthansy?

— Doskonale rozplanowane, ma tę zaletę, że leży w środku miasta. Kierownictwo portu było w stosunku do nas nadzwyczaj uprzejme.

Po zajęciu miejsc i dziesięciominutowej próbie silnika Fokker wystartował i po zatoczeniu nad lotniskiem obowiązkowego koła w blaskach słońca, rozpraszającego mgłę, znikł w kierunku wschodnim.

Miljon dolarów na wzmożenie eksportu
towarów polskich do Rosji

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów zapadła uchwała upoważniająca Bank Gospodarstwa Krajowego do powiększenia o 1 miljon dolarów kredytu dla Polskiego towarzystwa handlu z Rosją „Polros" w Warszawie.

Dotychczas „Polros" dysponował w Banku Gospodarstwa Krajowego kredytem 2.400.000 dolarów, udzielanym w postaci dyskontowania przez B.G.K. weksli odbiorców rosyjskich.

Nowoprzyznany kredyt dolarowy, udzielany będzie tylko przy wywozie towarów całkowicie wyprodukowanych w Polsce.

W ten sposób kredyt ten powinien przyczynić się do wzmożenia rodzimej produkcji i do wzrostu naszego eksportu do Rosji sowieckiej.

O wielką ideę
dla Polski
Witold Kamieniecki odpowiada komunizującemu Baryce

— Jaką wy macie ideję Polski w tym świecie nowoczesnym, tak nad zwyczajnie nowym? Jaką?... — pytał w ostatniej kreacji Żeromskiego komunizujący Cezar Baryka.

I nie czekając na argumenty zacnego pana Gajowca, wołał w najwyższem uniesieniu buntu i goryczy:

— Polsce trzeba nagwałt wielkiej idei!...

Śmierć wytrąciła pióro z ręki wielkiego pisarza i obywatela, gdy zamierzał w drugim tomie „Przedwiośnia" dać odpowiedź na pytanie, tak bolesną udręką wydzierające się z duszy niecierpliwego młodzieńca.

Żeromski umilkł na wieki, ale nie umilkła potrzeba idei, zespalającej i ożywiającej państwo polskie.

Żyje ona i coraz głośniej w sercu obecnego pokolenia woła o hasło dość wielkie, aby rozproszone gromady ludzkie związać w zbiorowość, zdolną do szczytnych wysiłków i bohaterskich ofiar.

Świadectwem, a jednocześnie ciekawym wyrazem tego poszukiwania idei, mogącej dać treść moralną życiu publicznemu w Polsce, jest broszura senatora Witolda Kamienieckiego p. n. „Idea Jagiellońska" *).

Już sam nagłówek wskazuje, iż autor szuka owej idei, ponad zgiełkiem walk narodowościowych" w puściznie polityki Jagiellońskiej produkt polskiej twórczości zbiorowej.

Czasy Jagiellońskie — ściślej: dwu ostatnich królów tej dynastji— tkwią istotnie jako złota, najszczęśliwsza doba naszych dziejów.

Czy słusznie?

Dziejopisarstwo krytyczne już zdawna rządy ostatnich Jagiellonów zaopatrzyło w poważne zastrzeżenia.

Nie była złotą polityka zagraniczna Zygmuntów, skoro pozwoliła wyrość Austrji, wzmóc się Moskwie, posuwać się Turkom, narodzić się — Prusom.

Nie była też złotą ich polityka wewnętrzna, skoro wydali ostatnie prerogatywy korony w ręce niedołężnego tłumu szlacheckiego, grzęznącego w „wojnę kokoszą".

— Pod trumną Zygmunta Augusta — pisał Józef Szujski — widzimy przepaść nieobrachowanej głębokości.

A przecież tenże Szujski nie mógł zaprzeczyć, że nad okresem jagiellońskim tak pogodne świeci niebo, tak złota jaśnieje pogoda, że nazwa „wieku złotego" musi mieć pewną słuszność za sobą.

I ma ją niewątpliwie.

A ma ją dzięki Unji Lubelskiej, która w drodze pokojowej, polubownej i cywilizacyjnej osiągnęło zjednoczenie i zlanie w jedno potężne ciało pobratymczych rodów polskiego i ruskiego, a także i obcego pochodzenia narodu litewskiego, w chwili, gdy carat moskiewski znał tylko metody podboju i zaboru.

Z tej to tradycji jagiellońskiej postanowił p. Kamieniecki zaczerpnąć światła dla nowej ery.

— „Ustrój związkowy (Korona—Litwa), czytamy — a w jego obrębie autonomja poszczególnych części składowych; administracja, złożona z miejscowych obywateli; równouprawnienie językowe; tolerancja wyznaniowa; rozwój demokratycznych wolności obywatelskich; uzgodnienie patrjotyzmu państwowego Rzeczypospolitej z patrjotyzmami lokalnemi i lokalno - narodowemi, apostolstwo cywilizacji zachodniej — oto elementy składowe idei Jagiellońskiej.

Elementy te, a raczej zawarte w nich tendencje — nietylko w chwili obecnej nie uległy przedawnieniu, ale pełne są płodnej i twórczej żywotności.

Sprawy: litewska, białoruska, ukraińska, stanowią, zdaniem autora, naturalny teren, na którym najświetniej i najskuteczniej elementy te dadzą się w nowoczesnej polityce polskiej zastosować.

Przelamując psychikę nacjonalistyczną i urzeczywistniając program współpracy narodów na zlocmiach polsko - litewsko - białorusko - ukraińskich, odrodzona Idea Jagiellońska zapewni Polsce treść duchową, godną stanowiska w rodzinie wielkich państw nowoczesnych.

W. Rzymowski.

*) Witold Kamieniecki — „Ponad zgiełkiem walk narodowościowych Idea Jagiellońska" — 1 Zł. 50 gr. Warszawa. Skład Główny Dom Książki Polskiej. Plac Trzech Krzyży.

Kto urodził się dnia 28 października
Niechaj nie rozprasza swych sił napróżno!

Ma silną wyobraźnię, a umysł jego jest bystry, ruchliwy i bardzo *niezależny*.

Z wielkim szacunkiem dla samego siebie łączy *niezwykłe poczucie godności własnej*. Jest przytem ostrożny, nieufny, nieco egoistyczny, władczy i zgryźliwy; zawsze bardzo *przedsiębiorczy i odważny*.

Ma zamiłowanie do tajemnic. Namiętności jego są niezwykle silne. Łatwo go podrażnić, a wówczas skłonnym staje się do czynów gwałtownych.

Czego się strzec winien? Aby nie rozpraszał napróżno swych sił i nie tracił niepotrzebnie energji, uganiając się za celami ekscentrycznymi i nierealnemi. Może się bowiem okazać, że niczego w życiu nie dopnie, a tam, gdzie mógł dużo stworzyć, burzył tylko napróżno.

Dnia 28 października urodzili się: Danton — bohater Wielkiej Rewolucji, ks. Maurycy Saski i Zamois — premjer grecki.

Jan Starża - Dzierżbicki.

Kaplica w dzwonie

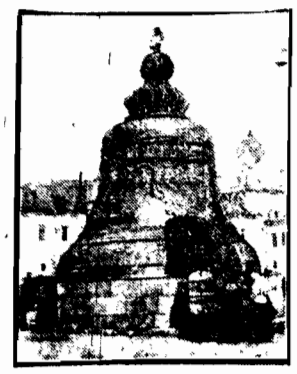

Olbrzymi dzwon moskiewski, słynny „Car kołokoł", zamieniony w kaplicę, do której wejściem jest olbrzymia wyrwa w ścianie.

Morderstwo dla trzech franków

18-letni bandyta już jako dziecko był hersztem włamywaczy

SKAZANO GO NA GILOTYNĘ

W sali sądowej w Paryżu rozegrał się epilog wstrząsającego dramatu z życia rzeczywistego. Skazano na śmierć 18-letniego młodzieńca.

Wyroki śmierci są we Francji naogół rzadkie, a zwłaszcza karę gilotyny stosuje sie do małoletnich w wypadkach zupełnie wyjątkowych.

18-letni morderca Fredillon od lat dziecinnych zdradzał skłonności jak najgorsze.

Nie miał jeszcze lat 8-iu, gdy go już przychwycono na kradzieży: wyciągnął jakiemuś panu w kinie zegarek. Chłopiec wówczas wytłumaczył się tem, że poprzedniego dnia widział film, w którym mały urwis wyciąga również komuś zegarek z kieszeni.

W wieku lat 10 stał już na czele bandy młodocianych włamywaczy. Malcy włamali się wówczas do kasy szkolnej w zakładzie naukowym, do którego uczęszczali.

Fredillona, schwytanego na gorącym uczynku, oddano do domu poprawy, skąd młodociany przestępca uciekł wkrótce pomimo bardzo czujnego dozoru. Fredillon prętem żelaznym ugodził dozorcę w głowę, a gdy ten stracił przytomność, umknął.

Po kilku latach ujęto go znowu przy próbie włamania. Wymierzono mu wówczas ze względu na jego młodociany wiek lekką tylko karę.

W jesieni ubiegłego roku popełniono w Valence straszliwą zbrodnię.

Staruszkę, właścicielkę sklepu z wyrobami tytoniowemi znaleziono w jej mieszkaniu zamordowaną.

Nieznany sprawca zamordował nieszczęsną w sposób bestjalski. Ogłuszył ją naprzód silnem uderzeniem w tył głowy, a potem bezprzytomną zamordował z niesłychanem okrucieństwem przy pomocy scyzoryka. Przerżnął bowiem staruszce gardło.

Cała armja najzdolniejszych detektywów poszukiwała zbrodniarza przez długie tygodnie, aż wreszcie stwierdzono, że mordercą jest młody Fredillon.

Gdy go aresztowano, nie okazał najmniejszej skruchy, ale z całym cynizmem oświadczył, że przykrem odkryciem dla niego po dokonanem morderstwie było stwierdzenie, że ofiara w swej kasie miała tylko 3 franki.

Fredillon kreślił sędziom szczegóły swego straszliwego czynu w nie zwykle cyniczny sposób, zaznaczył wreszcie, że jest mu to zupełnie obojętne, czy będzie skazany na śmierć.

— Zamordowałem — rzekł — i powinnością waszą jest skazać mnie na gilotynę.

Gdy mu przeczytano wyrok, nie okazał najlżejszego wzruszenia, ale ukłoniwszy się sędziom, podziękował za wyrok.

Poprosił potem o papierosa, którego mu podano i z lekkim uśmiechem udał się za dozorcą do swej celi.

Ostatni z Mohikanów

Zwycięski pochód Jankesów wyparł z ziemi amerykańskiej jej prawowitych właścicieli — Indian niemal zupełnie. To też wspaniałą rzeźbę Indianina na koniu, wystawioną na wystawie sztuki w Chicago już dzisiaj uważać można za pomnik ginącej rasy czerwonoskórych.

Tyle łez, tyle kwiatów
a tak mało pieniędzy...
Rudolf Valentino nie ma dotychczas własnego grobu...

Interesującą bądź co bądź rzeczą jest fakt, że uwielbiany za życia i po śmierci artysta filmowy Rudolf Valentino dotychczas spoczywa w cudzym grobowcu, ponieważ nie ma własnego grobu.

Na pogrzebie najpiękniejszego amanta filmowego wylano morze łez, rozsypano nieprzeliczone mnóstwo kwiecia i wieńców... Tysiąc policjantów musiało pilnować porządku w orszaku żałobnym.

Projektowano budowę wspaniałego mauzoleum, godnego pamięci artysty...

Chwilowo zaś znana literatka June Mathis ofiarowała mu swe własne miejsce w swoim grobowcu rodzinnym.

W rok potem zmarła i szczątki Valentina musiano przenieść na inne miejsce, przeznaczone dla męża pani Mathis.

Komitet budowy mauzoleum nie próżnował tymczasem. Najwybitniejsi architekci Ameryki i Europy pracowali nad projektami grobowca. Sąd konkursowy przyjął wreszcie jeden ze stu projektów, ale do budowy przystąpić nie było można, bo brakło pieniędzy.

Rozpisano zbiórkę, wysłano tysiące listów w najróżniejszych językach. Wszakże Valentino miał wielbicielki na wszystkich krańcach świata...

Niewiele przyszło odpowiedzi, czeków pieniężnych jeszcze mniej. Większych kwot nie nadesłano wcale. Przeszedł rok drugi, idzie już trzeci, a Rudolf Valentino korzysta jeszcze ciągle z gościnności w cudzym grobie. Na wypadek śmierci właściciela miejsca, które zajmuje, grozi mu eksmisja z grobowca.

Wspaniałe dary naszej ziemi

Dwa niezwykłe okazy brukwi, pieczołowicie wypielęgnowane przez śmiejącą się gospodynię.

„Wilhelm Hohenzollern jest ignorantem i człowiekiem bez sumienia"
Taką opinję wypowiedziała jego rodzona matka

W Londynie ukazały się w druku listy cesarzowej Fryderyki, matki byłego cesarza Niemiec — Wilhelma, pisane do jej matki, angielskiej królowej Wiktorji.

Korespondencja ta zawiera wielce niepochlebną ocenę charakteru i zdolności umysłowych Wilhelma.

„On jest kompletnym ignorantem, jeżeli chodzi o kwestje społeczne, przemysłowe, handlowe, finansowe — pisze cesarzowa. — Zajmuje się tylko sprawami wojskowemi, a o polityce zagranicznej ma bardzo niejasne pojęcie.

Pozbawiony jest sumienia i skrupułów i dlatego nie umie przywiązać się do nikogo i do niczego. Obraża on wszystkich, którzy go otaczają.

Jest skończonym egoistą. Wydaje mu się, że wszystkie kobiety są lalkami lub idjotkami.

Zasypują go pochlebstwami i obłudą, a ponieważ matka jest jedyną, która nie chce się do tego zniżyć, więc uważa się ją za nudziarkę.

Mam wrażenie, jakobym była kurą, która wysiedziała kaczę zamiast kurczęcia".

Czeka was śmierć!

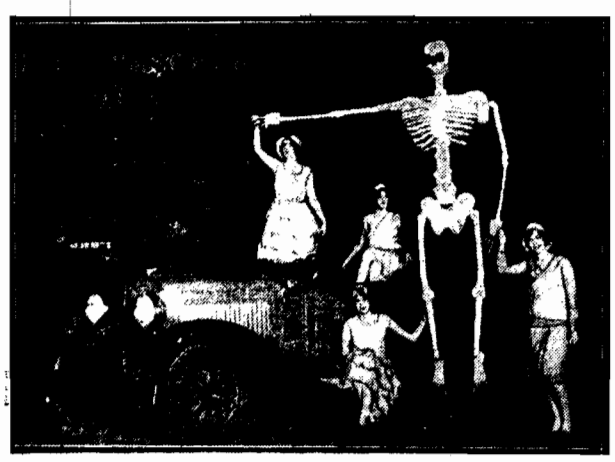

Wyraziste ostrzeżenie w postaci wielkiego, białego szkieletu, ustawiono na górskiej drodze w stanie Alabama (Ameryka), by powstrzymać automobilistów od zbyt szybkiej jazdy.

Najdłuższy most na świecie

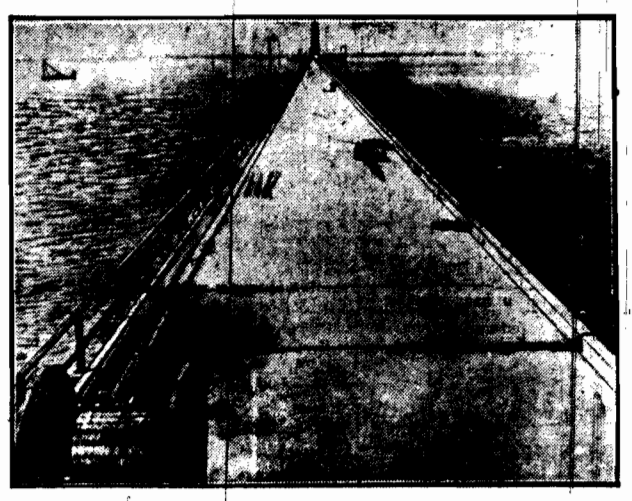

Najdłuższy most?! Gdzie? Oczywiście w Ameryce! Liczy on przeszło ośm kilometrów długości, kosztował siedem miljonów dolarów. Ładne cyfry, prawda? Zbudowano go na rzece James-River, w stanie Virginia.

Zamaskowani zbóje
obrabowali samochód
pod Łodzią

Telefonem od własnego korespondenta

ŁÓDŹ, 27.10. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem na półciężarowy samochód Nr. Łd 80274, wiozący kilku pasażerów z Łodzi do Ujazdowa w pobliżu wsi Kurpin, dokonało 4 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów niezwykle śmiałego napadu.

Bandyci, którzy wypadli z olszynki, zatrzymali samochód kilku strzałami, poczem doszczętnie ograbili Joska Kligera z Warszawy, następnie Majera Goldberga, Anielę Strońską i Zofję Cudę.

Szofera Jana Piechowicza, który usiłował stawiać opór, bandyci ciężko poranili.

Po obrabowaniu pasażerów samochodu, puścili go w dalszą drogę, sami jednak pozostali na szosie i czatowali na dalsze ofiary.

Wkrótce też nadjechał bryczką nauczyciel Wiktor Bobka. Rozbójnicy po obrabowaniu Bobki, kazali mu się szybko odalić i czekali dalej.

Ofiarą ich padło jeszcze kilku przejeżdżających wozami wieśniaków.

Straszny wybuch dynamitu
5 robotników rozszarpanych na strzępy
Wstrząs powietrza zawalił most i podważył wiele budynków

NOWY JORK, 27. 10. Z Montrealu (Kanada) donoszą o strasznej eksplozji składu dynamitu w kamieniołomach.

Wybuch rozerwał 5 robotników na strzępy, kilku zaś bardzo ciężko poranił.

Z powodu gwałtownego wstrząśnienia powietrza zawalił się most, kilka budynków zarysowało się.

W szerokim promieniu wyleciały wszystkie szyby z okien.

Potworna zbrodnia stryjów
Powiesili czworo bratanków
chcąc zagarnąć schedę po zmarłym bracie

We wsi Zarzecze (pow. wołczyński) zmarł gospodarz Dymisiuk. Pozostawił żonę Ewę i czworo dzieci: 14-letniego Aleksandra, 11-letniego Konstantego, 8-letnią Zofję i 6-letniego Władysława.

Gospodarstwo pozostałe po Dymisiuku, postanowili zagarnąć bracia zmarłego — Jan i Włodzimierz Dymisiukowie.

Między Ewą Dymisiukową i jej szwagrami toczyły się ustawicznie zażarte spory i kłótnie dochodzące do bójek.

Dymisiukowa, mając za sobą prawo, była spokojna i wiedziała, że szwagrowie majątkiem zawładnąć nie mogą.

Nie przypuszczała nawet, do jakiej podłości są zdolni stryjowie jej dzieci.

Dymisiukowa zostawiła pewnego dnia dzieci w domu i sama poszła na pole kopać kartofle. Gdy powróciła w południe do chałupy, dzieci nie zastała.

Próżno szukała i wołała po całem obejściu — dzieci nigdzie nie było.

Zaniepokojona kobieta poszła wreszcie na strych domu.

— Może tam się schowały — myślała.

Weszła na strych i oniemiała ze zgrozy. Oczom jej przedstawił się potworny, mrożący krew w żyłach widok.

Na belkach wisiały dzieci... Wszyscy czworo. Zsiniałe już były i bezwładne.

Oszalała z rozpaczy matka wybiegła na wieś i rwąc włosy z głowy, poczęła wzywać ratunku.

Zbiegła się cała wieś. Ludzie uszom własnym nie wierzyli, słysząc o podobnej potworności. Poszli na strych i przekonali się, że Dymisiukowa mówi prawdę...

Zamordowane tak bestjalsko dzieci zdjęto ze sznurów.

W izbie ułożono cztery zimne trupy.

Niezwłocznie o tej strasznej zbrodni zawiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenie.

Ustalono, że mordercami byli szwagrowie Dymisiukowej: Włodzimierz i Jan.

Chcąc za wszelką cenę zagarnąć schedę po bracie nie cofnęli się przed ohydną zbrodnią.

Umyślili sobie, że jak dzieci już nie będzie — majątek przejdzie na nich.

Dymisiukowie do zbrodni się przyznali. Oświadczyli, że przyszli do domu podczas nieobecności bratowej, dzieci podusili, a następnie powiesili je na belce.

Stryjów zbrodniarzy osadzono w więzieniu.

SPOTKANIE Z WIDMEM ARCYKAPŁANA W TEATRZE WIELKIM
Astral śpiewaka—samobójcy nie chce opuścić starych murów

WARSZAWA, 27.10.

Widmo w Operze!

Pod takim tytułem zamieściliśmy wczoraj opis próby fortepianowej z „Goplany", przerwany wskutek

pojawienia się zjawy

tragicznie zmarłego artysty, ś. p. Adama Ostrowskiego.

Jak się okazuje, epizod ten jest tylko drobnym ułamkiem łańcucha manifestacyj, coraz częściej obserwowanych w zakamarkach

teatru Wielkiego.

Opisany przez nas wypadek zdarzył się w salce Nr. 29, sąsiadującej z dwiema garderobami męskiemi. Świadkiem objawów byli: primadonna Opery p. Marja Budziszewska, zasłużony artysta reżyser p. Franciszek Freszel oraz akompanjatorka p. Zaleska.

Jedna z garderób obok salki nr. 29

zdaje się być ośrodkiem

wszystkich zjawisk. Tam, przez długi szereg lat przesiadywał Adam Ostrowski, tam charakteryzował się przed wyjściem na scenę, gawędząc z kolegami, porywając otoczenie swym żywiołowym humorem.

Człowiek ten, niesłychanie przywiązany

do życia i ludzi,

zabił się wystrzałem z rewolweru.

Czyżby tęsknił do starych murów? Posłuchajmy, co o tem mówią w teatrze.

Po ostatniem przedstawieniu „Aidy" garderobiana p. Fukowska sprzątała pokoje. Weszła też do garderoby sąsiadującej z gabinetem nr. 29.

Przed lustrem, siedział na fotelu

arcykapłan egipski

w liturgicznych szatach. Zdziwiło ją to, ponieważ artyści, po odśpiewaniu swych partyj, śpieszą zwykle do domów.

Przypuszczając, że przed zwierciadłem siedzi p. Mossoczy, garderobiana zapytała:

— Czy mam zaczekać?

Arcykapłan zwolna odwrócił głowę i

spojrzał jej w oczy.

Poznała Adama Ostrowskiego w szatach kapłana z „Aidy". Jak szalona wybiegła z pokoju, wzywając pomocy.

Po chwili kilka osób udało się do garderoby. Fotel był pusty. Na konsolce leżały

porozrzucane szminki.

Nazajutrz p. Fukowska udała się do kościoła św. Antoniego, by zamówić mszę za spokój duszy samobójcy.

Wierni stróże

Wspaniały buldog i urocza angorka, w obliczu odpowiedzialnego zadania — pilnowania samochodu, zapomniały o waśniach, dzielących od wieków ich rody.

Zbójecki napad na kantor wymiany
Po zamordowaniu bankiera i szofera
bandyci zbiegli wśród dzikiej strzelaniny

NOWY JORK, 27.10 W Montevideo wpadło 4 uzbrojonych bandytów do kantoru wymiany, mieszczącego się na jednej z głównych ulic.

Bandyci kilkoma strzałami położyli trupem właściciela kantoru i zrabowawszy całą gotówkę wybiegli na ulicę.

Zaalarmowana policja wszczęła za nimi pościg. Wówczas bandyci wskoczyli do stojącego na ulicy samochodu, zastrzelili szofera i otworzywszy z rewolwerów dziki ogień na wszystkie strony, popędzili w szalonem tempie ulicami miasta.

Od kul bandytów padły 2 osoby zabite i 5 rannych.

Bandyci zdołali zbiec.

Opiekujmy się grobami Bohaterów

Odezwa Wojewódzkiego Oddziału Polskiego T-wa Opieki nad Grobami Bohaterów w Białymstoku

W dzień „Zuduszek" każdy z nas myślą łączy się z najdroższemi sercu naszemu istotami, które, zrywając więzy przyjaźni i pokrewieństwa, przeniosły się do wieczności

I komuż z nas nie zadrga dziś serce na wspomnienie, że miljony współbraci naszych poległo w cichych mogiłach, by wywalczyć nam wolność i niepodległość, tak długo w marzeniach pielęgnowanej Ojczyzny.

Polska zmartwychpowstała, skąpana we krwi nieznanych rzesz żołnierzy, rodaków naszych, byt swój polityczny ich cieniom zawdzięcza.

Ofiarami żołnierzy Polska „Krainą mogił i Krzyżów"—mianem się okryła. Bohaterowie odeszli w zaświaty, jedynie prochy ich zostały w mogiłach, rozsianych po wszystkich zakątkach Kraju, jako spuścizna i droga pamiątka.

Cześć żywimy dla krwawych naszych Bohaterów!

Otoczmyż troskliwą opieką pozostałe po nich mogiły i Krzyże.

Nie uchylajmy się od swego obowiązku, jaki wianiśmy Obroń

Rodacy!

com Ojczyzny.

Nie mogąc osobiście zająć się przyozdobieniem tych drogich Mogił, złóżmy chociaż grossową ofiarę na ten cel przy kweście, którą w całej polsce w dniach 1—21 listopada r. b. organizuje Polskie T-wo Opieki nad Grobami Bohaterów.

W Białymstoku Komitet Wojewódzki ułatwia Wam, Rodacy, spełnienie swego obowiązku.

Nie pożałujcie ofiary i zapiszcie się na członków T-wa (Województwo, Okręgowa Dyr. Robót Publicz.)

Niech każdy przyczyni się do wypełnienia szlachetnego zadania Opieki nad Ofiarami Wojny.

Cześć Poległym Bohaterom!

Wojewódzki Oddział Polskiego T-wa Opieki nad Grobami Bohaterów w Białymstoku

—xx—

Kartka z notatnika reportera

— Pan Wojewoda zatwierdził w ciągu ostatniego miesiąca statuty 17 straży pożarnych, powstałych na terenie naszego Województwa.

— We wsi Koniuchy gm. Podoroskiej, dnia 24 bm. w nocy z przyczyny nieustalonej wybuchł pożar. Spłonęło 5 domów mieszkalnych i 15 stodół ze zbożem.

— 52-letnia Felicja Sawicka w dniu 15 bm. udała się na nabożeństwo do miejscowego Kościoła Farnego i dotychczas nie wróciła do domu.

— W dniu 26 b. m. złodzieje skradli z mieszkania Łazarza Frenkla, ul. Częstochowska 9 damskie palto karakułowe wartości 1.500 zł. oraz 15 zł. gotówką.

— W dniu 25 bm. w mieszkaniu Jankla Lichtensztejna (Jurowiecka 25) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar. Ogień zlikwidowały straże miejska i B.O.S.O.

— Raszela Szur, m. Wołkowyska popełniła samobójstwo z 2-go piętra na bruk, wskutek czego pękła jej czaszka. Denatkę odstawiono do szpitala żydowskiego w Wołkowysku, gdzie niebawem zmarła.

— Organa bezpieczeństwa Zatrzymały na ul. Kupieckiej podejrzaną niewiastę z walizką, która podała się za Zofię Szabat m. Wilna. Podczas rewizji znaleziono w walizie bibułę komunistyczną. Pannę Zofję uwięziono.

U nerwowo chorych i ciężko cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody **Franciszka-Józefa** jest nieodzownie wskazane, nawet w najcięższych wypadkach cierpień mózgowych i miecza pacierzowego. Żądać w aptekach

Krwawa uczta weselna

We wsi Rutki Stale gm. Bargłów podczas uczty weselnej podnieceni alkoholem strażnicy straży granicznej: Stanisław Radziszewski, Franciszek Dańczyk i Franciszek Korzec, użyli broni palnej, raniąc w głowę Jana Mieczkowskiego, mieszkańca tejże wsi. Ranny w drodze do szpitala zmarł.

Izaak Josem
LEKARZ-DENTYSTA
Choroby zębów i jamy ustnej
Sztuczne zęby
Przyjmuje od 10—2 i od 4—6 w.
Ul. Warszawska № 7, telefon 69.

George Sand o filmie „Anioł Ulicy"

Twóra „Siódmego Nieba", Frank Borzage, stworzył nowe dzieło „Anioł Ulicy" z Janet Geynor i Charles Farrellem w rolach głównych. Film ten obecnie wyświetla najwytworniejsze kino Warszawy „Casino" z niebywałym powodzeniem w bieżącym zaś tygodniu zobaczy go także i Białystok. A oto motto tego jedynego w swoim rodzaju filmu.

...Straszny jest los nieszczęśliwego dziewczęcia, które w domu ma chorego ojca, bezradną matkę lub zgłodniałe rodzeństwo i dziewczyna szuka pracy, ale jej nie znajduje. Dlaczego? Czy społeczeństwo nie może zapobiec, aby życia nie kończyła katastrofą — samobójstwem? O tak... Jest wyjście: prostytucja!

Na bezdrożach zwątpienia, bliska obłędu, bo gnębi ją niepokój o los najdroższych, dziewczyna gotowa jest ważyć się na wszystko. Ma więc znaleźć broń w walce o życie w kupczepiu swem najświetszem instynktem kobiety... Święte dziewczyny z zamkniętemi oczyma ważą się iść tą drogą męczeństwa...

ANIOŁ ULICY

—xx—

Zagadkowe usiłowanie zabójstwa.

Wczoraj o godz. 19.30 na Rynku Kościuszki obok postoju taksówek został uderzony lewarkiem od samochodu w głowę szofer 38-letni Jan Polikarpow. Według orzeczenia lekarza — ciężkie uszkodzenia ciała. W związku z tem zatrzymano dwie osoby, jako podejrzane. Policja prowadzi dochodzenie.

—xx—

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, I rew. powiatu Białostockiego przy ul. Św. Rocha Nr. 17 zamieszkały, ogłasza, że w dniu 6 listopada 1928 r. od godziny 10-ej z rana, w maj. Jasienówka, gm. Kalinówka, pow. Białostockiego odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną inwentarza żywego, paszy i zboża, należących do Marcina Abramowicza i egzaczonych na 27125 zł.

Białystok, dn. 15.X 1928 r.

— Zosiu?...
— Co Jurku?...
— Popatrz, jak pięknie zachodzi słońce.

Krwawy woal wojennych wieczorów, gdzieś rozwiał się. Polska jest wolna.. Wolna po tylu latach.., Po tylu trudach...

— Jurku! Nie mówmy o tem strasznem, idziemy przecież w nowe życie...

najwygodniejsze kalosze

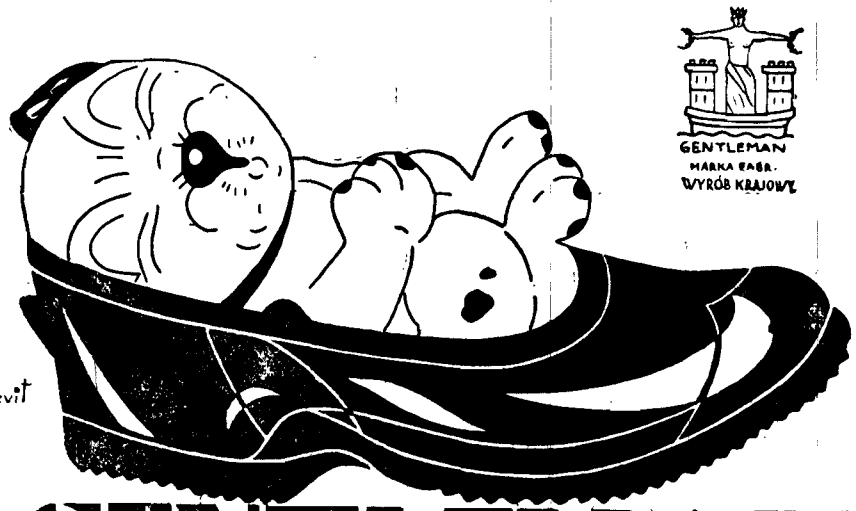

GENTLEMAN

Szaleńcy
wielki film Polski

PIERWSZY POLSKI FILM
OPIEWAJĄCY DOLĘ i NIEDOLĘ LEGJONISTÓW
SZALEŃCY
Wielka epopea miłości i bohaterstwa z cyklu
„MY PIERWSZA BRYGADA"
Rzecz dzieje się na froncie
rosyjskim, niemieckim, austrjackim i w niewoli moskiewskiej
Wkrótce w kinie „MODERN"

„MODERN" DZIŚ od 11 — 3 pop. Ceny od 50 gr.
2 Ostatnia serja. **ZA KULISAMI CYRKU**
Dramat cyrkowo-sensacyjny w 10 aktach
W roli głównej król sensacji **CHARLE MURPHI**

ANIOŁ ULICY

APOLLO Początek 6¹⁰, 8¹⁵, 10²⁰ w. **Film** który kosztował miljony który olśnił cały świat!
MOULIN ROUGE
Arcydzieło dramatyczne w 12-stu aktach.
W roli głównej: Artystka teatru Stanisławskiego w Moskwie
OLGA CZECHOWA

„Modern" DZIŚ SENSACJA! Począt. 5³⁰, 7, 8³⁰, 10¹⁵ w.
Najpotężniejszy dramat na tle rewolucji rosyjskiej.
IDJOTA
Drama w 10 aktach ilustrujący tragedję ciemnoty rosyjskiego chłopa
W rolach głównych: Człowiek o tysiącu twarzy, bohater filmu „Dzwonnik z Notres Dames"
LON CHANEY, Ricardo Cortez, Barbara Bedford
Wojna domowa w Rosji Rewolucja bolszewicka

Apollo O godzinie 12, 1⁵⁰, 3³⁰ ppołudniu. Po cenach od 75 gr.
W rolach głównych Artyści Teatru Stanisławskiego w Moskwie.
CAR IWAN GROŹNY
Potężny dramat w 12 aktach. Film ten daje nam obraz krwiożerczych instynktów możnowładców owych czasów

HEMATOGEN D-RA MED. HOMMELA
KRWIOTWORCZY I WZMACNIAJĄCY ŚRODEK
od 40 lat zalecany przy
wycieńczeniu, blednicy, niedokrwistości, nerwowości, rekonwalescencji.
Oryginalny tylko z firmą:
Laboratorjum Hematogen D-ra med. Hommela
Oddziału Polskiego w Warszawie
Sp. Akc HOMMELS HAEMATOGEN w Zürichu (Szwajcerja).

Teatr „PALACE"
Dziś w Niedzielę 28 paźdz. o g. 1-ej pp
Tadeusz Wieniawa-Długoszowski
WYGŁOSI ODCZYT
Głód Mocarz
Bilety w cenie od 1 zł. w kasie teatru

Teatr „Palace" W niedzielę 28 b.m o godz 9-ej wiecz.
Tylko jeden
Wielki Koncert Mistrzowski
Udział biorą: znakomita artystka teatr. warszawskich, słynna gwiazda filmowa
Marja Załoerkiewiczówna
(recytacje)
I światowej sławy śpiewak, I-y tenor Opery Warszawskiej
Stanisław Gruszczyński
przy fortepianie prof. J. Dobrzyński.
Szczegóły w afiszach.
Bilety do nabycia w kasie teatru.

Koncesjowane przez M.W.R i O.P.
Kursa Kroju i Szycia
w Białymstoku, R.-Kościuszki 13
Uczenice kończące pełne kursa otrzymują świadectwa, oraz dyplomy cechowe.
Przyjezdnym mieszkanie zapewniane

Lekarz-Dentysta
Marja GRONDOWSKA
Choroby zębów i jamy ustnej.
Zęby sztuczne.
Przyjmuje w godz. 10—2 pp. i 4—7 w.
SIENKIEWICZA Nr. 34
(nad apteką p. Kuryckiego)
Tel. nr. 5-32

BYT ZAPEWNIONY
Kursy Samochodowe
H. PRYLIŃSKIEGO
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.
Samochody szkolne o PODWÓJNEJ KIEROWNICY — Patent światowy,
ułatwiający i przyspieszający naukę.
Szybkie i gruntowne nauczanie.
OPIEKA I MIESZKANIE dla przyjezdnych.
Kursy zawodowe i gentelmeńskie.
Gwarancja otrzymania prawa jazdy

UWAGA! KOLEKTURA UWAGA!
M. WEJDENBAUMA
Białystok, ul. Kupiecka 33.
Tel. 314-2. Konto P.K.O. 64 039.
Sprzedaje losy Loterji Państwowej.
W szczęśliwej tej kolekturze sprzedane były losy, na które padły wygrane w sumie 25.000 zł (№ 48 718) 35 000 zł. (7,513) i 15,000 zł. (28.956)

ANIOŁ ULICY

Agentów handlowo-informacyjnych solidnych, ustosunkowanych, poszukuje we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.
Tow. Informacyjno-Handlowe
„AJENCJA STOŁECZNA"
WARSZAWA, Plac Małachowskiego Nr. 2.

Tow. Informacyjno-Handlowe
„Ajencja Stołeczna"
Warszawa, Pl. Małachowskiego
poszukuje kontaktu z firmami solidnemi we wszystkich miastach Rzplitej w celu stałej współpracy

1 prasę hydrauliczną do płyt cementowych
10 maszyn do dachówek
2 młynki do farb
1 maszynę do przesitkowania
60 form do rur cementowych
mogą oddać niżej cen ioko skład
Srocie
SCHLIEPER
Bydgoszcz
Tel. 306 Tel. 361.

Cheesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1029

Folwark Folwark pięciopółwłókowy, na szosie 2 klm. od stacji, 50 mg. ornego, 50 mg. łąk meljorowanych i 50 mg. lasu, z pełnym inwentarzem żywym i martwym, budynkami i obsiewem zaraz do sprzedania. Wiadomość: Białys, okskrz. poczt 35. 1615

Zgubiono kartę rejestracyjną wyd. przez Magistrat w Białymstoku na imię Edwarda s. Józefa Wilczewskiego rocz 1908 zam. ul. Fabryczna № 91 w Białymstoku.

Zgubiono portfel z dowodem osobistym wydanym przez Starostwo Białostockie na imię Rachelli c. Gdalego Ratowieckiej, zam. ul. Grodzieńska 10 w Białymstoku oraz zaświadczenie urzędu gminy w Gródku na imię Nadzi Tarasewicz

Zgubiono portfelik damski zawierający: dwa weksle płatne 7 marca 1929 po 55 dol. z wystawienia Spółdzielni Robotniczej „Sprogar" w Sokólce żyro S. Prużański i weksel płatny 5-go stycznia 1929 r. z wyst. Ch. Dinces Wilno żyro Ch. Szczygiel i inne papiery. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do administracji Dziennika"

Zgubiono amerykański paszport zagraniczny wyd. w 1926 r. przez Coort New Jorku na imię Piotra s. Pawła Kamińskiego zam. m. Choroszcz ul. Tykocińska 3.

Ogłoszenia drobne

Inżynier na poważnem stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego (słonecznego) w śródmieściu. Oferty do Administracji Dziennika Białostockiego dla „Inżyniera"

Do wynajęcia dwa mieszkania po 2 pokoje z kuchnią Mazowiecka 17 Doroczyńska.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 groszy, drobne za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucyj prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA

Drukarnia Miszondznika, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-98

Polsko-angielska linja okrętowa
w końcowem stadjum organizacji
4 nowe statki pasażersko-towarowe pod polską banderą

Dyrektor departamentu morskiego inż. Nosowicz wyjechał do Londynu w celu kontynuowania rokowań i sfinalizowania umowy z grupą przemysłowców angielskich na temat stworzenia polsko-angielskiej linii okrętowej.

Linja dysponować będzie czterema okrętami, każdy o pojemności około 4.000 ton.

Okręty kursować będą raz na tydzień między Gdynią a portami francuskiemi (Havre lub Dunkierka) i angielskiemi (Londyn lub Hull). Statki posiadać będą I i II klasę, specjalne pomieszczenia dla emigrantów, oraz nowoczesne chłodnie, ogółem o pojemności około 100.000 stóp sześciennych. Chłodnie przeznaczone są do przewożenia mięsa, drobiu, jaj i masła do Anglji, oraz mięsa wołowego i wędlin do Francji.

Statki obsługiwane będą przez polskich marynarzy i częściowo

Kreacja paryska

Podobno najmodniejsza nad Sekwaną.

Państwową odznakę sportową
wkrótce będą nosili sportowcy

Państwowa odznaka sportowa pocznego i przysposobienia wojskowego rozpatruje obecnie regulamin państwowej odznaki sportowej

Odznaka ta będzie nagrodą za pracę na tem polu i osiągnięte w niej wyniki.

Państwowa odznaka sportowa posiadać będzie 3 stopnie: 1) bronzowa, 2) srebrna i 3) złota.

Rzadki gość na wodach mórz

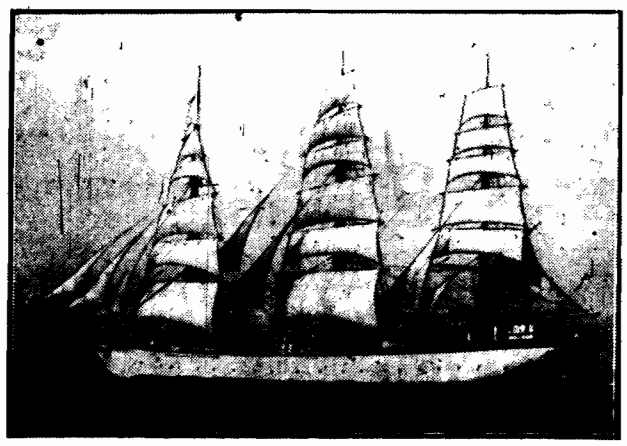

Wspaniały trójmasztowiec, który coraz częściej ustępuje pola przed szybkiemi parowcami, ustępującemi mu jednak znacznie smukłością i gracją linji.

Kobiety na powietrznych szlakach
Co trzeci pasażer samolotu w Polsce to kobieta
Do Paryża na kawę i do miary u krawca latają londyńskie elegantki

Niedawno na lotnisku krakowskiem, jak doniosły depesze, odbyło się uroczyste „wylaszowanie", czyli samodzielny wylot pierwszej w Polsce pilotki.

Szczyci się nią aeroklub studencki w Krakowie. Panna Halina Iwaszkiewiczówna już od kilku miesięcy przedsiębrała loty ćwiczebne — uwieńczone obecnie uznaniem egzaminatorów.

Początek zrobiony. Entuzjazm kobiet do lotnictwa jest wielki lecz warunki i możliwości zdobywania dyplomu pilota bardzo utrudnione, zwłaszcza, że rozwój cywilnego lotnictwa jest jeszcze u nas barzo słaby — lotnictwo wojskowe zaś lekceważy udział kobiet, jakkolwiek w dziale lotnictwa sanitarnego byłyby one pożyteczne.

Lotniczek z zamiłowania mamy już kilka — wśród nich znana w Warszawie p. Trzcińska-Kosterbina odbyła liczne i dalekie loty i jest kompetentną sprawozdawczynią - literatką lotnictwa.

Jeśli chodzi o ruch podróżniczy w samolotach pasażerskich — to kobiety stanowią — według danych naszych linji lotniczych — jedną trzecią ogółu pasażerów w Polsce.

Najwięcej korzystają z komunikacji powietrznej Amerykanki i Angielki; wśród Francuzek było i jest kilka słynnych lotniczek i pilotek — ogół kobiecy jednak niezbyt skory jest do latania.

Natomiast „sąsiadki z za Kanału", Angielki, nader chętnie robią wycieczki z Anglji do Paryża w samolocie. W eleganckich toaletach i płaszczach przybywają prosto z lotniska do dancingów, teatrów, kawiarń i na wizyty — lub do wielkich firm konfekcji i mody. Krawcy eleganckiego świata paryskiego opowiadają, że z początkiem sezonu ich bogate klientki z Anglji przylatują po dwa, trzy razy, aby przymierzyć suknie... Panie te stanowią najliczniejszą kategorję pasażerów powietrznych z za kanału La Manche.

Kongres eucharystyczny w Sydney

Pierwsze zdjęcia z wielkiego kongresu katolickiego w Australji. Statek z krzyżami, na którym Przenajświętszy Sakrament przewieziono z Manley do Sydney. Stąd, po uroczystem pobłogosławieniu oceanu przez delegata papieskiego — kardynała Gerretti, wielka procesja wyruszyła do katedry Św. Marji.

U stóp wierzby płaczącej

Piękna artystka amerykańska Fay Wray zażywa odpoczynku w tym idyllicznym kąciku.

Jak rozszerzyć granice ojczyzny
--Zdobyć nowe rynki dla polskiej wytwórczości

Przemocą wojenną rozszerzano dawniej granice ojczyzny. Dzisiaj siła oręża służy jedynie do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa — potęga i żywotność narodu wyrażają się przedewszystkiem w promieniowaniu kulturalnem i gospodarczem.

Rynki zbytu znaczą dzisiaj więcej, niż podboje nowych prowincyj.

Przemysłowcy, kupcy, technicy, robotnicy tworzą korpusy wielkiej armji gospodarczej, która ma zdobywać dobrobyt materjalny i umożliwiać wszechstronny rozwój całego narodu.

Nieugięta energja, śmiała inicjatywa, szerokie horyzonty myślowe, fachowe przygotowanie— oto cnoty, zapewniające powodzenie w międzynarodowem współzawodnictwie na rynkach świata.

Cnót tych musimy się domagać od wszystkich polskich pracowników gospodarczych. Właściciele i kierownicy wielkich i małych warsztatów odpowiedzialni są nietylko przed sobą, ale przed wszystkimi współobywatelami za to, jak spełniają swoje zadanie. Twórcza tężyzna, pionierska przedsiębiorczość jest ich obowiązkiem.

Ze smutkiem stwierdzić musimy, że wykonanie tego obowiązku pozostawia wiele do życzenia.

W cieplarnianej atmosferze protekcji celnej polskie „sfery gospodarcze" oddały się wygodnej drzemce. Łatwe zyski na rynku wewnętrznym uśpiły zdobywczą energję i w wyniku eksport polski nie rozwija się wcale lub bardzo powoli, towar polski pozwala się wypierać z rynków, na których powinien osiągnąć pewne zwycięstwa.

Przeciętna miesięczna wysokość eksportu polskiego, która w 1927 r. wynosiła 208 miljonów zł., od szeregu miesięcy trzyma się poniżej 200 milj. zł., pozostając daleko w tyle za wzrastającym wciąż importem.

Wywóz wyrobów gotowych, który w ciągu pierwszych 8 miesięcy 1927 r. wynosił 329 milj. zł., za ten sam okres 1928 r. spadł na 290 milj. zł.

Cyfry te stanowią ciężki akt oskarżenia przeciwko polskim przedsiębiorcom. Współwinę ponoszą tu i nasze placówki konsularne, które dotychczas nie umieją kupieckim okiem patrzeć na świat.

Najwyższy czas ostrząsnąć się z tej rutyny i ospałego niedołęstwa. Jesteśmy młodym, pełnym sił narodem — przed takimi, jeśli zechcą, świat stoi otworem.

Niech się zbudzi do czynu dorzałe pokolenie, a młodzież naszą wychowujmy w przekonaniu, że kupiec zdobywający nowe rynki dla polskiego towaru najlepiej rozszerza granice Ojczyzny.

Samolot, który miał ratować Nobilego

a skończył swą karjerę w rzece Południowej Francji. Wracając z poszukiwań polarnych do Włoch wpadł do Rodanu, skąd szczątki jego wyłowiono.

Chrońmy się przed zalewem śledzi z zagranicy
Należy przyspieszyć rozpoczęcie połowu przez polskich rybaków

Poruszana sprawa stworzenia racjonalnych podstaw połowu i handlu śledziami, wchodzi obecnie na tory realne.

Z inicjatywy ministerstwa przemysłu i handlu między angielską i polską grupą finansistów prowadzone są ożywione rokowania, w celu zawiązania Polsko - angielskiego Tow. dla połowu śledzi. Towarzystwo to dysponować będzie kilkoma wielkiemi parowcami, specjalnie dostosowanemi do połowu. Służbę na parowcach oraz przy połowie pełnić będą rybacy polscy odpowiednio wyszkoleni.

Statki — wielkie parowce wypływać będą daleko od swej bazy (Gdynia — Jastarnia) na morze Północne, aż pod brzegi angielskie, gdzie ławice śledzi są najobfitsze.

Towarzystwo to zajmowałoby się również handlem i importem niedoboru rynkowego śledzi przez Gdynię.

Stworzenie takiego towarzystwa jest kwestją palącą. Już obecnie firmy zagraniczne przysyłają do Gdyni wielkie transporty śledzi. Transporty te zwiększają się z tygodnia na tydzień, szkodząc naszemu bilansowi handlowemu. Firmy zagraniczne noszą się z zamiarem założenia w Gdyni swych filij, któreby opiekowały się importem i handlem śledzi zagranicznych. Stworzyłoby to bardzo niepożądaną i trudną w następstwie do zwalczenia konkurencję dla firm krajowych.

Sieroty po wojskowych i policjantach
POD OPIEKĄ PAŃSTWA
Nowe zakłady wychowawcze dla 600 dzieci

Z inicjatywy wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą w ministerstwie pracy powstać mają na terenach majątków państwowych zakłady wychowawcze dla dzieci po poległych na polu walki i w służbie dla państwa.

Oprócz sierot po wojskowych będą do tych zakładów przyjmowane sieroty po funkcjonarjuszach policji i innych osobach, które życie swe poświęciły na usługi ojczyzny i współobywateli.

Zakłady takie mają powstać w trzech punktach kraju — każdy zakład ma wychowywać po 200 dzieci.

Bank,
do którego mężczyznom wstęp jest wzbroniony

Emancypacja kobieca postępuje ciągle naprzód. Obecnie wkracza również w dziedzinę obrotów pieniężnych bankowych.

W Rotterdamie powstaje obecnie bank, który posiadać będzie personel wyłącznie kobiecy i przeznaczony jest tylko dla klienteli niewieściej.

W banku tym nie będzie się dokonywało żadnych tranzakcyj z mężczyznami, którym zresztą do gmachu banku kobiecego wstęp jest wzbroniony.

Romantyczny beret

czyni z tej czarnookiej osóbki zjawisko jakby nie z tego stulecia.

Znów ofiara Atlantyku

Lotnik Macdonald i tego maleńka awjonetka o 85-konnym motorze, na której on usiłował przelecieć z Nowej Funlandji do Anglji. Jak wiadomo próba ta zakończona została niepowodzeniem i dzielny Anglik zginął w fałach Atlantyku, podobno wskutek wybuchu motoru.

Co kłopotu z jedną świnką
W MAGISTRACIE I SĄDZIE
urosły całe stosy aktów

WARSZAWA, 27.10.

Wszystkie małpy magistrackie, ba, słoń nawet idzie w kąt wobec niebywałych poczynań pewnej świni bez ustalonego rodowodu.

Taka sobie zwyczajna świnia ani specjalnie tłusta, ani specjalnie chuda zalala sadła za skórę radcostwu prawnemu magistratu.

Interesy jej oparły się o sąd.

Na początku tej niepowszedniej historji świnia była jeszcze niefrasobliwym prosiakiem.

Tajemnicza żądza wiadomości złego i dobrego wyprowadziła nierogate stworzonko na drogę publiczną obok terenów „Agrilu".

Pierwszą przygodą małej świnki był konflikt z policją. Wobec braku dowodów osobistych dwaj posterunkowi zatrzymali ją i dostarczyli pod eskortą do zabudowań „Agrilu".

— To nie nasze — powiedziano im tam.

Mimo to jednak policjanci pozostawili świnkę. Może znajdzie się właściciel, może ktoś się zgłosi.

Tymczasem nikt się nie zgłaszał. Ze świnki poczęła się robić cała świnia, a tę przecież karmić trzeba i dozorować.

Poszły w ruch papiery, korespondencje, podjęto dochodzenie.

Okazało się, że świnia należy do pewnego warszawianina, p. Stanisława Woronki.

Gdy zawiadomiony o cudownem odnalezieniu świni, obywatel zgłosił się po odbiór marnotrawnej maciorki, zażądano od niego, by zapłacił 20 zł. tytułem zwrotu kosztów jej utrzymania.

P. Woronko odmówił i więcej nie przyszedł. Próżno go wzywano, monitowano — uparł się i koniec.

— Nie będę płacił, żeby tam nie wiem ile była warta.

A tu nowa komplikacja.

Świnia, jak to bywa, znalazła się w odmiennym stanie.

Akta jej posłano do radcostwa prawnego ze stemplem „pilne!". Co robić? Jak sobie radzić?

Radcostwo wypisało uczony elaborat i skierowało sprawę do sądu przeciw p. Woronce o 280 zł. tytułem zwrotu kosztów łożonych na utrzymanie świnki.

Proces znalazł się wczoraj na wokandzie sądu pokoju 6-go okręgu, gdzie rozpatrywał go sędzia Idźkowski.

Stawił się pełnomocnik magistratu, natomiast ze strony przeciwnej nie było nikogo.

Radca magistracki w toku rozprawy podniósł fakt grożącego miastu niebezpieczeństwa, gdyż lada dzień może znaleźć się na jego utrzymaniu 12 cudzych prosiąt, które po roku mogą mieć znów po 12, tj. razem 144 sztuki!

Kto to wszystko będzie utrzymywał, skoro Woronko nie chce płacić?

Sąd oddalił wszakże powództwo, gdyż nie można nikogo zmuszać do płacenia za rzecz, której ten nie chce odbierać.

— To w takim razie proszę przynać nam własność świni — mówił radca.

Sąd nie był jednak mocen tego uczynić, bo w złożonem powództwie brak takiego żądania.

Panowie radcy! Co teraz będzie? Czy zdążycie wszcząć nowe powództwo przed oczekiwanym przyrostem świńskiego rodzaju

Jesień w parku mikada

Stróże parku cesarskiego w Tokjo, w fantastycznych strojach usuwają zalegające alcje i trawniki liście jesienne.

Zjazd Delegatów Koła Miast Województwa Białostockiego

W dniu wczorajszym odbył się w sali Rady Miejskiej Zjazd Białostockiego Koła Związków Miast przy udziale Pana Wojewody Kirsta, Delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych radcy Pastuszkiewicza, Naczelników niektórych Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, posła Kosiby, delegata Warszawskiego Instytutu Wodociągowo-kanalizacyjnego oraz kilkudziesięciu przedstawicieli miast z terenu województwa.

Zjazd zagaił Prezydent miasta Białegostoku płk. Ostrowski, który witając obecnych podkreślił zasługi p. Wojewody Kirsta przy zainicjowaniu stworzenia tak ważnej dla miejscowych samorządów organizacji w formie Koła Miast województwa białostockiego, poczem złożył życzenia owocnej pracy dla zjazdu.

Na honorowego przewodniczącego zjazdu zaproszono jednomyślnie P. Wojewodę Kirsta, który w dłuższem przemówieniu podniósł odczuwaną zdawna potrzebę silnej i spoistej organizacji w pracy samorządowej, trudności techniczne wywołane obojętnością niezrozumieniem własnych potrzeb niektórych miast w początkowem stadjum organizacji, wreszcie podnosząc z uznaniem dodatnie rezultaty dotychczasowej akcji przedstawił zebranym w krótkim zarysie program pracy samorządów na terenie województwa.

Omawiając wysiłki samorządu w dziedzinie gospodarczej i kulturalno-oświatowej oraz podkreślając trudności finansowe przy realizowaniu zamierzeń wspomniał p. Wojewoda o niedocenieniu przez niektóre Ministerstwa znaczenia i roli województwa białostockiego w dziedzinie pracy państwowo-twórczej, czego przyczyną brak należytego informowania o postępach wykonywanej pracy społecznej i samorządowej. Poddając pod rozwagę zjazdu myśl urządzenia lokalnych zebrań przedstawicieli samorządu w poszczególnych miastach powiatowych i nawiązania przy pomocy nowopowstałej organizacji ścisłego kontaktu i współpracy poszczególnych miast wyraził p. Wojewoda nadzieję, że Białostockie Koło Związku Miast przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia posiadanych przez członków Koła wiadomości z dziedziny samorządowej i ułatwi poszczególnym miastom wypełnienie ich zadań, łączących się z ogólnym programem pracy na polu odbudowy Państwa.

Po krótkich przemówieniach powitalnych zebrani przez aklamację uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Prezesa Rady Ministrów, Pana Marszałka Piłsudskiego i Ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego, treści następującej:

Prezydent Rzeczypospolitej
Warszawa—Zamek

Zebrani na Zjeździe Koła Miast Województwa Białostockiego przedstawiciele samorządów miejskich składają Ci, Dostojny Reprezentancie Majestatu Rzeczypospolitej, wyrazy szczerego hołdu i zapewnienia, że Koło Miast gorliwą pracą nad udoskonaleniem działalności samorządów miejskich i rozwojem miast Województwa Białostockiego będzie współpracować z władzami państwowemi w kierunku podniesienia potęgi i dobrobytu Ojczyzny.

Marszałek Józef Piłsudski
Warszawa—Belweder

Zebrani na Zjeździe Koła Miast Województwa Białostockiego przedstawiciele samorządów miejskich przesyłają Twórcy i Odnowicielowi Rzeczypospolitej hołd z zapewnieniem, że jak dawniej szły na Jego zew Szeregi bojowników o Wolność, tak teraz w myśl Jego hasła, wszyscy stają do wyścigu pracy, by udoskonalając i rozbudowując działalność samorządów podnieść dobrobyt i kulturę miast polskich ku chwale Odrodzonej Ojczyzny.

Prezes Rady Ministrów
Warszawa

I Zjazd organizacyjny Koła Miast Województwa Białostockiego, przystępując do obrad nad możliwie szybszym rozwojem miast i udoskonaleniem działalności samorządów miejskich, przesyła Szefowi Rządu zapewnienie wytężenia wszelkich sił by przez skoordynowaną pracę samorządów miejskich przyczynić się do podniesienia dobrobytu i spotęgowania mocarstwowego stanowiska Polski Odrodzonej.

Minister
Sławoj-Składkowski
Warszawa

Reprezentacje miejskie pragnąc urzeczywistnić zamierzenia Pana Ministra w kierunku rozwoju miast i podniesienia dobrobytu mieszkańców powołują do życia koło miast województwa białostockiego. Pierwszy Zjazd organizacyjny koła miast przesyła Panu Ministrowi wyrazy głębokiej czci z zapewnieniem dalszej wytężonej pracy opartej na wspólnych wysiłkach dla dobra miast.

Depesze podpisał: Imieniem Prezydjum Zjazdu Wojewoda Białostocki Kirst.

Następnie na wniosek przewodniczącego Zjazdu Naczelnika Wydziału Samorządowego p. Galasiewicza przystąpiono do porządku dziennego obrad, który objął: odczytanie i przyjęcie statutu Koła Miast, ustalenie planu działalności Koła, referat delegata Instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego, dyskusja i wnioski nad odnośnymi punktami, wreszcie wybór zarządu Koła.

Dalszy ciąg sprawozdania podamy w najbliższych numerach.

Delegacja Rady Miejskiej
m. Grajewa u p. Wojewody.

Dnia 27 b. m. przez p. Wojewodę Białostockiego została przyjęta delegacja Rady m. Grajewa, która wręczyła p. Wojewodzie artystycznie wykonane album m. Grajewa z następującą dedykacją:

„Rada Miejska m. Grajewa przejęta do głębi łaską ojcowskiemi wskazówkami, udzielonemi przez Dostojnego Pana Wojewodę Białostockiego podczas lustracji miasta tudzież okazanem przez Pana Wojewodę poparciem w kierunku uzyskania przez miasto tutejsze pożyczki na budowę szkoły powszechnej—na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 3 września 1928 r. jednogłośnie uchwala: Wyrazić podziękowanie Dostojnemu Panu Karolowi Kirstowi Wojewodzie Białostockiemu łącząc dlań wyrazy głębokiej czci i oświadczając jednocześnie, że wysiłki swojej pracy idąc za cennemi wskazówkami Pana Wojewody Zarząd Miejski ze zdwojoną siłą nadal będzie poświęcał dla dobra i rozwoju miasta oraz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

—xx—

Przed świętem Niepodległości.

W dniu 26 b. m. odbyło się w Starostwie pod przewodnictwem Zastępcy Starosty Białostockiego P. E. Sobesto posiedzenie Powiatowego Komitetu Obchodu 10-lecia Wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Na posiedzeniu ustalono programi obchodu w dn. 10 i 11 listopada na terenie powiatu, oraz uchwalono wydać odezwę wyjaśniającą znaczenie uroczystości i wzywającą mieszkańców powiatu do wzięcia w niej masowego udziału.

Lokalne Komitety obchodu zorganizowane w miastach i gminach powiatu Białostockiego rozwinęły z inicjatywy Powiatowego Komitetu żywą działalność tak, że we wszystkich miastach i gminach wybudowane zostaną bądź szkoły, bądź domy ludowe, bądź też ufundowane bibljoteki ku uczczeniu 10-lecia Odrodzenia Polski.

—x—

Eunice
SHAMPOO w PROSZKU
USUWA NAJWIĘKSZE PLAGI WŁOSÓW
Łupież Tłuszcz
NADAJE WŁOSOM JEDWABISTĄ PUSZYSTOŚĆ
UŁATWIA ONDULACJĘ

Reorganizacja
związku.

W dniu 24 b. m. odbyło się w lokalu własnem przy ul. Sienkiewicza Nr. 51 walne zgromadzenia członków Związku Właścicieli Zakładów Aprerskich, na którem dokonano reorganizacji Związku i ustalono wytyczne dla dalszej pracy. Zebranie zaakceptowało umowę Zarządu z p. Henrykiem Zebinem, który został zaangażowany na Kierownika Związku. Do Prezydjum Zarządu wybrano pp. Ch. Gerca i M. Zylberblata.

—xx—

Odczyt
Wieniawy-Długoszowskiego.

Dziś w teatrze „Palace" o g. 1-ej popoł. znany literat Tadeusz Wieniawa-Długoszowski wygłosi interesujący odczyt p. t. „Głód Mocarz", który jest znakomicie przemyślaną pracą P. Wieniawę-Długoszowskiego, białostocka publiczność zna z poprzednich odczytów, które zawsze słucha z wielkiem zainteresowaniem.

Niewątpliwie dzisiejszy odczyt ściągnie do teatru całą intelegencję białostocką.

Z Towarzystwa
Miłośników Sztuki.

Sekcja muzyczno—wokalna Tow. Miłośników Sztuki przyjmuje zapisy do chóru mieszanego w poniedziałki i wtorki o godz. 4—6-ej wieczorem w lokalu „Ogniska" Seminarjum Nauczycielskiego Mickiewicza 2.

—xx—

Dzisiejszy koncert.

Zapowiedziany na dziś w teatrze „Palace" koncert wywołał w mieście duże zainteresowania.

Imponujący program wykona p. Marja Balcerkiwiczówna, znakomita artystka teatrów warszawskich, która cieszy się wszędzie wielkiem powodzeniem i Stanisław Gruszczyński światowej sławy śpiewak. Przy fortepianie zasiądzie prof. J. Dobrzyński.

—xx—

Komunikat.

Zarząd Kursów Dokształcających Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych zawiadamia, iż zapisy na kursy w zakresie 4-ch, 6-iu i 8-iu klas gimnazjalnych trwać będą do 10 listopada br. Osoby, które zapisały się na kurs niższy zechcą się zgłosić do Kancelarji Kursów, Szkoła Powszechna Nr. 10, przy ul. Warszawskiej Nr. 46.

Kancelarja kursów jest otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4-30 do godz. 5 popoł.

30.000 par
kaloszy, śniegowców
i obuwia sportowego
produkują dziennie zakłady
„PEPEGE"
Dlaczego ? ? ?
taki olbrzymi popyt na wyroby „PEPEGE"
Dlatego, że są najtańsze najtrwalsze najwytworniejsze
ŻĄDAJCIE
kaloszy i śniegowców
tylko
«PEPEGE»

Tydzień policjanta.

W okresie między 19—25 listopada odbędzie się w Białymstoku „Tydzień Policjanta", dochód z którego przeznaczony na rozbudowę sanatorjów, dla pierslowo-chorych policjantów. W związku z tem w dniu 30 b. m. o godz. 7 w Starostwie (pokój Nr. 14) odbędzie się posiedzenie organizacyjne Komitetu Honorowego celem zorganizowania różnych imprez w „tygodniu policjanta".

Kto kupił raz - kupuje nadal
tylko
anodówki i baterje kieszonkowe
BATRA

FABRYKA ELEMENTÓW I BATERYJ BATRA. POZNAŃ

Poświęcenie domu Kasy Chorych

W dniu 3 listopada r.b. w Ostrowi-Mazowieckiej odbędzie się poświęcenie nowowybudowanego domu Kasy Chorych, na które spodziewany jest przyjazd szeregu wybitnych osób z Warszawy i Białegostoku.

Między in. ma przyjechać minister Pracy i Opieki Społecznej p. Jurkiewicz.

—xx—

Wybory do Rady Izby Lekarskiej

W dniu 25 listopada odbędą się wybory do Rady Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej. Na terenie Wojew. Białostockiego uprawnionych jest do głosowania 299 lekarzy, w tem w Białymstoku 70.

Lustracja piekarń.

Wojewódzka Komisja Techniczno-Sanitarna w składzie dr. Z. Siemaszko, radcy dr. Kikiewicza, inż. Głogowskiego w dniach 24 i 25 bm. przeprowadziła lustrację stanu piekarń w Grodnie i Skidlu. Piekarnie, które nie odpowiadają warunkom sanitarnym i technicznym, zostaną zamknięte.

—x—

PRAWIDŁOWA DROGA
do przywrócenia zdrowych nerwów.
Chore, wyczerpane nerwy czynią życie gorzkiem, sprawiają dużo cierpień, jak naprz bóle kłujące, rwące, zawroty, uczucie lęku, szum w uszach, zaburzenia trawienia, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.
Wszystkich tych cierpień
pozbędziecie się, stosując tylko prawdziwe Kole Lecithin, środek odżywczy, obfitujący w witaminy. Stał się on dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa, potęguje w sposób nadzwyczajny czynności organizmu, wzmacnia przede wszystkiem nerwy i mózg, wzmacnia mięśnie i stawy, przysparza sił, daje radość życia. Prawdziwa Kola-Lecithin często czyni cuda, przeprowadza właściwe soki odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, odświeża, odmładza

Proszę się przekonać osobiście,
że nie obiecuję nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu kto do mnie napisze, zupełnie gratis franko małą paczkę Kola-Lecithin oraz książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią, wielostronną praktyką, który sam musiał walczyć z takiemiż cierpieniami. Proszę mi napisać wyraźnie swój adres i ja prześle natychmiast bez żadnych kosztów obiecane.
Ernst Pasternack, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 oddz. 301.